

Masz sprawę, jesteś świadkiem niecodziennej sytuacji, zadzwoń!

red. Krzysztof Juszcak
tel. 695 385 509

LIGOTA wieś spowita tajemnicą (cz. II)



fol. E.L.

Ligota - mała wieś w gm. Kobyla Góra, która zapisała się w historii zwycięską bitwą w Powstaniu Wielkopolskim. Ligota to zarazem wieś, która wciąż jest spowita tajemnicą minionych wieków. Dlatego też chcemy tej miejscowości poświęcić trochę miejsca, pisząc o wydarzeniach historycznych, nie stroniąc przy tym od opowieści i legend.

Cykl nasz poświęcony Ligocie rozpoczęliśmy od wizyty w domu p. Dariusza Marszałka i jego opowiadań o tajemniczym pierwszym właścicielu pałacyku, dziedzicu Königu. Dzisiaj ciąg dalszy tych opowieści...

Jesteśmy w połowie lat 50. W pałacyku ligockim zamieszkuje siostry ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu - te same, które mają klasztor w Ostrzeszowie. Jest ich niezbyt wiele - mieszkają tu, pracują, prowadzą gospodarstwo, przecież „pańskiej” ziemi jest do obrobienia niemało.

- Trzy razy był tu biskup i wyświęcał pomieszczenia tego pałacyku. Pracowałam u sióstr i tam mieszkałam. Kiedy pożar strawił nasze gospodarstwo, wraz z małym dzieckiem dostałam schronienie u sióstr - rozpoczyna wspomnienia mama p. Dariusza Marszałka, pani Teresa Marszałek. - Mąż szedł

do pracy i ja również pracowałam w polu u sióstr. Znałam się na tej robotce, bo byłam rolniczką. Siostry także z nami pracowały, szczególnie miło wspominałam s. Norbertę. I ona też nam opowiadała, że kiedy przychodziła północ, w wejściu do zamku, ale tym bocznym, pojawiał się dziedzic, tzn. duch nieżyjącego już Königa, trochę przystawał, a potem wolnym krokiem, podpierając się laską, szedł w kierunku stajni. Spozobregła to któraś z sióstr, powiadomiła inne. Potem, chcąc się upewnić, czuwały, aż zegary wskażą godz. 24. Nie myliły się - taki sam obrazek dziedzica przechadzącego się krążgankami, zmierzającego do stajni, widziały wielokrotnie. Gdyby to zobaczyła jedna zakonnica, można by przypuszczać, że to tylko jej bujnia wyobraźnia, ale skoro to samo zdarzenie widziało wspólnie kilka sióstr, i to niejedną raz, coś w tym musi być...

Być może jednak trzykrotne wyświęcanie pałacyku przez biskupa jakiś skutek odniosło, bo później nikt nie uskarżał się na spacerującego o północy dziedzica.

Pani Teresa wspomina także gospodarstwo, prowadzone przez siostry. Szczególnie zachwycały ją piękne róże, okwiecające zamkowe mury.

- Jedna dbała o świnki, inna opiekowała się krowami, jeszcze inne pracowały w ogródku - wszystko funkcjonowało jak należy - mówi.

Gospodarstwo to, razem z pałacykiem, w którym zamieszkały, siostry dzierżawiły. Władze nakładały na rolników obowiązek oddawania na rzecz państwa tak dużych ilości ziemniaków, mięsa, mleka, zboża, że nie sposób było temu poddać. Najpewniej, nie mógł sobie z tym także poradzić ówczesny właściciel majątku, więc zdecydował się przekazać ziemię w dzierżawę. Zakonnice, z pomocą osób, które również pracowały „na pańskim”, jakoś sobie radziły, choć także trzeba było im oddawać znaczną część plonów.

Pod koniec lat 60. ubiegłego wieku siostry wyprowadziły się z Ligoty.

K. Juszcak



fol. M. Rdziszewski

W Chojniku spłonęła stodoła

21 czerwca, w godzinach popołudniowych w miejscowości Chojnik paliła się stodoła - budynek murowany, w kształcie litery L. Pożar najprawdopodobniej powstał na skutek wyładowań atmosferycznych, płomienie ogarnęły wewnątrz oraz dach. W akcji ratowniczej brało udział siedem zastępów

PSP i sześć OSP, łącznie 37 strażaków. Jeszcze przed przybyciem gospodarz zdołał usunąć z budynku kury. Spaleniu uległo m.in. 500kg paszy, 500kg kukurydzy, siano i słoma. Zniszczona została także piła tarczowa. Straty oszacowano wstępnie na ok. 80 tys. zł.

Drzewo zagrażało ludziom

22 czerwca strażacy usuwali pękniętą wzdłuż pnia akację, zagrażającą przechodniom i kierowcom (ul. Grzybowa w Ostrzeszowie). Strażacy podkreślają, że kiedy drzewo zagraża ludziom, trzeba je po prostu usunąć, i nie ma znaczenia, czyje ono jest (w tym przypadku akacja rosła na terenie lasu klasztorowego, należącego do Nadleśnictwa Przedborów).



UWAGA - NAGRODA 1000 ZŁ !!!

Dla znalazcy lub osoby, która wskaże miejsce pobytu.

24 STYCZNIA BR. ZAGINĘŁA CZARNO-BIAŁA DOROSŁA KOTKA. ZNAK SZCZEGÓLNY - PRAWIE OKO LEKKO ZAMGLONE. TYDZIEŃ WCZEŚNIEJ (18 STYCZNIA) ZAGINĘŁA RÓWNIŻ DOROSŁA KOTKA SZARO-BURA, PRĘGOWANA. MOGŁY ZOSTAĆ CELOWO WYWIEZIONE POZA MIASTO OSTRZESZÓW LUB SKRZYWDZONE, TEL. 505 092 100 LUB 600 281 041



POZNAJ NOWĄ INWESTYCJĘ W TWOJEJ OKOLICY

CENY OD 2660 zł/m²



POLNA OSIEDLE

BEZPIECZEŃSTWO · PRESTIŻ · WYGODA

TEL. 735 144 888 WWW.KIK-I.PL
WWW.FACEBOOK.COM/KIK.INVESTMENTS/



Sklep na Kąpielowej również otwarty

Niedawno pisaliśmy o sklepikach czynnych także w ustawowo wolne niedziele.

Po tym artykule zadzwoniła do nas właścicielka sklepu spożywczo - przemysłowego na ul. Kąpielowej w Ostrzeszowie, która poinformowała, że jej punkt jest również otwarty we wszystkie niedziele i święta.

Naprawa sprzętu AGD i RTV

Ostrzeszów, ul. Chmielna 3
tel. 603 942 769